

KS. DARIUSZ ŚMIERZCHAŁSKI-WACHOCZ

## **Sytuacja Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-50. Formy duszpasterskie**

### WPROWADZENIE

W czasie gdy Europa była pogrążana zawieruchą wojenną, w Teheranie (28 XI – 1 XII 1943 r.) radziła Wielka Trójka. Spośród wielu tematów podejmowanych w czasie tego spotkania dominowały zagadnienia dotyczące wizji powojennej Europy. Na posiedzeniu 28 XI 1943 r. Stalin opowiedział się za przyznaniem przyszłej Polsce granicy na Odrze, co właściwie zostało bez protestów przyjęte przez zachodnich rozmówców. Temat Polski powrócił także w ostatnim dniu obrad, 1 XII, kiedy to Churchill zaproponował przyjęcie kompromisowej koncepcji wschodniej granicy według tzw. „linii Curzona”, z dołączeniem do jej terytorium Prus Wschodnich i prowincji opolskiej, na co strona amerykańska i radziecka wyraziły wstępną zgodę, przy zachowaniu jednak całej sprawy w tajemnicy zwłaszcza wobec opinii Polonii amerykańskiej<sup>1</sup> Sprawa polska została ponownie podjęta na konferencji jałtańskiej 11 II 1945 r., gdzie mocarstwa zachodnie zaakceptowały zabór polskich ziem na wschód od Bugu na rzecz ZSRR, zgadzając się ostatecznie na koncepcję „linii Curzona”, pozostawiając natomiast otwartą kwestię polskiej granicy zachodniej<sup>2</sup> Do tematu powrócono w Poczdamie 2 VIII 1945 r. Wielka Trójka postanowiła wtedy oddać „pod administrację polską” byłe terytoria niemieckie leżące na wschód od linii Odra-Nysa Łużycka, część Prus Wschodnich oraz obszar Wolnego Miasta Gdańska. Rozwiązanie to miało mieć jednak charakter tymczasowy, do chwili podjęcia ostatecznych rozstrzygnięć na planowanej konferencji pokojowej. Należy również dodać, iż zmiana granic miała oznaczać przesiedlenie pozostałej jeszcze ludności niemieckiej z obszarów przyznanych Polsce<sup>3</sup>

Marionetkowy Rząd Tymczasowy RP, będący pod kontrolą Kremla, uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 II 1945 r. podzielił Ziemię Odzyskane

---

<sup>1</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1996*, Warszawa 1997, s. 124-125.

<sup>2</sup> Tamże, s. 145.

<sup>3</sup> Tamże, s. 155.

na cztery okręgi administracyjne: Dolny Śląsk, Śląsk Opolski, Pomorze Zachodnie wraz z Ziemią Lubuską<sup>4</sup> oraz Warmię. Chodziło w tym przypadku o zastosowanie metody „faktów dokonanych” wobec decyzji mocarstw zachodnich, które miały zapaść dopiero kilka miesięcy później na konferencji poczdamskiej. Przy czym faktycznie teren ten znajdował się pod zarządem komendantur wojennych Armii Czerwonej aż do października 1945 roku<sup>5</sup>

## 1. KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Decyzją władz kościelnych w granicach administracyjnych, ustalonych przez rząd, zostały powołane Administratury Apostolskie: Gorzowska, Wrocławska, Opolska, Warmińska i Gdańska<sup>6</sup>. Ówczesny Prymas Polski kard. A. Hlond na mocy specjalnych uprawnień Stolicy Apostolskiej<sup>7</sup>, dekretem wydanym w Gnieźnie dnia 15 sierpnia 1945 r., zamianował ks. dra Edmunda Nowickiego administratorem apostolskim dla Ziemi Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Prałatury Pilskiej<sup>8</sup>. Siedzibą nowej administratury apostolskiej i jednocześnie stolicą administracji państwowej dla Ziemi Lubuskiej stało się miasto Gorzów Wlkp. Nie było jednak tam

---

<sup>4</sup> Ziemią Lubuską określano po II wojnie światowej teren 12 powiatów, późniejszego województwa zielonogórskiego, które od lipca 1945 do czerwca 1950 r. wchodziły w skład województwa poznańskiego i były zarządzane za pośrednictwem Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z siedzibą w Gorzowie Wlkp. D. Śmierchalski-Wachocz, *Migracje i początki tworzenia się nowego społeczeństwa na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1950*, „Studia Paradyskie” t. 12, pod red. R. Tomczaka, A. Oczachowskiego, Poznań – Paradyż 2002, s. 77.

<sup>5</sup> T. Dzwonkowski, *Administracja apostolska kamieńska, lubuska i prałatury pilskiej*, w: Księga pamiątkowa. 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995), pod red. P. Sochy, Z. Leca, Zielona Góra-Gorzów Wlkp. 1998, s. 23.

<sup>6</sup> E. Welzandt, *Rys historyczny diecezji gorzowskiej*, *Gorzowskie Wiadomości Kościelne* (dalej GWK) 1970, nr 13, s. 208.

<sup>7</sup> 28 czerwca 1945 roku kard. August Hlond przedłożył w Sekretariacie Stanu w Watykanie projekt organizacji Kościoła katolickiego w Polsce, uwzględniający nową sytuację graniczną. 8 lipca Stolica Apostolska przyznała Ks. Prymasowi, jako specjalnemu wysłannikowi papieskiemu na Ziemiach Zachodnich, uprawnienia do organizacji Kościoła na tych terenach. T. Dzwonkowski, *Administracja*, s. 24.

<sup>8</sup> Warto dodać, iż przed rokiem 1945 obszar ten pod względem administracji kościelnej należał do diecezji berlińskiej, wrocławskiej oraz Prałatury Pilskiej. Do diecezji berlińskiej należało całe Pomorze, zaś do diecezji wrocławskiej: tereny na wschód od środkowej Odry aż po Cedynię, Moryń, Myślibórz, Gorzów i Strzelce Krajeńskie. E. Welzandt, *Rys historyczny*, s. 208.

żadnych pomieszczeń będących własnością Kościoła, aby móc cokolwiek rozpocząć. Pomoc okazały władze cywilne, które przekazały na potrzeby kościelne kilka obiektów, jednak w stanie zdewastowanym. Dzięki ogromnym wysiłkom rządcy, kapłanów, ofiarności ludności oraz przychylności ówczesnych władz państwowych udało się dokonać wielkiego dzieła organizacji siedziby administratury. W ten sposób 28 października 1945 roku, w uroczystość Chrystusa Króla, dokonał się uroczysty ingres rządcy administracji apostolskiej do katedry gorzowskiej<sup>9</sup>. Natomiast dzień wcześniej, 27 października, utworzono kurię dla sprawnego kierowania administraturą, której siedzibą był dom przy ulicy 30 stycznia 1<sup>10</sup>. Pierwszym wikariuszem generalnym został mianowany ks. dr Antoni Rojko. W ten sposób w 1945 r. Kościół katolicki, poprzez swoje posunięcia, był strukturalnie gotowy, aby ludność przybywająca na Ziemię Odzyskaną nie była pozbawiona opieki duszpasterskiej, a warto dodać, że czasy II wojny światowej doprowadziły do kryzysu moralnego.

## 2. EXODUS

W latach 1945-1950 Ziemia Odzyskana, w tym także Ziemia Lubuska, były widownią masowych migracji. Najpierw w drugiej połowie stycznia 1945 roku rozpoczęła się paniczna ucieczka ludności niemieckiej w obawie przed zbliżającym się frontem wschodnim. Mogło wtedy Wschodnią Brandenburgię (Ziemię Lubuską) opuścić ok. 100 tys. ludzi, przy czym część z nich powróciła do swoich domostw po przejściu frontu w nadziei recesji granic do stanu z roku 1938<sup>11</sup>. Z dawnych mieszkańców Ziemi Lubuskiej pozostały tylko niewielkie oazy polskiej ludności rodzimej (autochtoni)<sup>12</sup> oraz różnojęzyczne grupy osób przebywających tu na przymusowych robotach od początku wojny, a po jej zakończeniu, próbujące ułożyć sobie życie w nowej rzeczywistości<sup>13</sup>. Generalnie tereny

---

<sup>9</sup> E. W e l z a n d t, *Rys historyczny*, s. 208-209.

<sup>10</sup> Od 1 maja 1946 roku Kuria została przeniesiona do budynku przy ulicy Łokietka 17, a później została ulokowana przy ulicy Drzymały 36.

<sup>11</sup> B. N i t s c h k e, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945-1949*, Zielona Góra 1999, s. 61-63.

<sup>12</sup> Misztal podaje liczbę 9842 osoby. J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Zachodnich*, Warszawa 1990, s. 97.

<sup>13</sup> Na podstawie miesięcznych sprawozdań sytuacyjnych, opracowywanych przez starostwa powiatowe i kierowanych do Wydziału Społeczno-Politycznego Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp. ustalono, że na terenie Ziemi Lubuskiej w 1949 roku było jeszcze: 3500 reemigrantów z Grecji, 2073 z Niemiec, 1144 z Rumunii, 171 z Francji, 79 z terenów Związku Radzieckiego, 23 z Anglii, 12 z Czechosłowacji, 11 z Węgier, 5 z Włoch, 3 z

te były opuszczone, zdewastowane i należało czym prędzej otoczyć je opieką, zaludnić i zagospodarować, zwłaszcza że nadchodziła wiosna 1945 roku i ziemia domagała się uprawy. Pierwsi przesiedleńcy zjawili się tutaj już w drugiej połowie lutego 1945 roku w powiatach dawnego Pogranicza. Byli to mieszkańcy województwa poznańskiego, które miało najdłuższą granicę z terytorium Środkowego Nadodrza<sup>14</sup>. Niewielka odległość od dotychczasowego miejsca zamieszkania pozwalała im na dobrą penetrację obszaru, a wczesne migracje dały możliwość wyboru najlepszych gospodarstw na wsiach lub mieszkań w miastach. Etap tworzenia się struktur administracji lokalnej sprawiał, iż ludność łatwo dyspensowała się od załatwiania jakichkolwiek formalności meldunkowych oraz w kwestii przejmowania zastanego majątku. Brak nadzoru nad akcją osadnictwa oraz nad pozostawionym majątkiem na Ziemiach Odzyskanych w pierwszych miesiącach 1945 roku ściągał na te tereny szabrowników z różnych części Polski oraz zwykłych przestępców szukających tu azylu i schronienia. Nie brakowało również band, które grabiły, gwałciły, mordowały starych i tych już nowych mieszkańców Ziemi Odzyskanych. Ludzie obawiali się opuszczać swoje domostwa po zapadnięciu zmroku. Wiele kobiet zostało upokorzonych i zgwałconych przez żołnierzy Armii Czerwonej – była to cena za zwycięstwo i „wyzwolenie” tych ziem. Również liczne miny, niewypały oraz porzucona amunicja stanowiły poważne zagrożenie. Dodatkową trudność sprawiały problemy aprowizacyjne i zaopatrzeniowe, które nierzadko prowadziły do głodu wśród mieszkańców. Panował ogólny chaos, nad którym początkowo nikt nie potrafił zapanować<sup>15</sup>. W maju 1945 roku na teren Ziemi Lubuskiej zaczęli przybywać osadnicy również z innych województw dawnej Polski (m.in. rzeszowskiego, lubelskiego, warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego i kieleckiego), którzy z czasem stanowili podstawową masę przybyszów na tym obszarze. Wśród nich dominowali małorolni chłopcy oraz ci, którzy wskutek wojny utracili całe swoje mienie i możliwość zarobkowania. Do nich zaś, jeszcze w tym samym miesiącu, dołączyły pierwsze transporty z przesiedleńcami zza Bugu. Największa ich liczba osiedliła się na wsiach i zajmowała gospodarstwa rolne. Opuszczając teren ZSRR mieli oni prawo zabrać ze sobą: inwentarz, narzędzia i dwie tony bagażu na rodzinę. Przesiedleńców z ZSRR przewożono koleją, zwartymi grupami lokalnymi. W podobny też sposób osiedlali się na ziemiach ponemieckich. Byli to głównie ludzie pochodzący z województw, które Związek Radziecki zagarnął po wojnie (tj.

---

Belgii, 17 ze Szwajcarii, 2 z Bułgarii, 3 z Chile, 35 z USA, 4 z Holandii, 2 z Kanady oraz 4 z Hiszpanii. D. Śmierchalski-Wachocz, *Migracje i początki*, s. 89-90.

<sup>14</sup> Termin używany niekiedy zamiennie z określeniem Ziemia Lubuska.

<sup>15</sup> Tamże, s. 78-79.

wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego)<sup>16</sup> Pojawiały się także pierwsze konflikty interesów między nowoprzybyłymi a ludnością niemiecką i polską ludnością rodzimą, które nierzadko przeradzały się w akty bezprawia. Przede wszystkim w czerwcu i lipcu 1945 roku rozpoczął się pierwszy etap wysiedlania za Odrę i Nysę Łużycką ludności niemieckiej z powiatów nadgranicznych, przeznaczonych dla osadnictwa wojskowego. Były to tzw. „dzikie wysiedlenia”. Mimo iż kierowało nimi wojsko, były one chaotyczne i wtedy też zdarzały się najczęściej przypadki używania przemocy (grabież, gwałty)<sup>17</sup> Ponadto w trakcie ich przeprowadzania pojawiały się wypadki usuwania ludności niemieckiej łącznie z polską ludnością rodzimą. Zasadniczo był to wynik fałszywych donosów, za którymi stali nowi osadnicy<sup>18</sup> Poczynając od jesieni 1945 roku na teren Ziemi Lubuskiej zaczęli przybywać reemigranci z państw zachodnich, głównie z Francji, Belgii i Niemiec. Docierali także reemigranci z krajów południowej Europy, przede wszystkim z Jugosławii i Rumunii<sup>19</sup> Proces zasiedlania tych terenów stale się nasilał, aż do wyczerpania możliwości osadniczych, co nastąpiło praktycznie już w połowie 1947 roku. Wtedy to między czerwcem a październikiem przesiedlono jeszcze na obszar Ziemi Lubuskiej przedstawiciele ludności łemkowskiej i ukraińskiej z województw: rzeszowskiego, krakowskiego i lubelskiego, w ramach tzw. „akcji Wisła”<sup>20</sup>

Migracje ludności doprowadziły do zmiany proporcji wyznaniowej na obszarze Ziem Odzyskanych. Dla przykładu: do lutego 1945 roku na Pomorzu Zachodnim i terenach tworzących, od 1950 r., województwo zielonogórskie, mieszkało ok. 90 % ludności wyznania ewangelicko-augsburskiego<sup>21</sup> Katolicy byli tu w mniejszości i to w dodatku rozproszonej. Poczynając od drugiej połowy 1945 roku sytuacja uległa diametralnej zmianie, ludność przybywająca na Ziemi Zachodnie z Polski centralnej oraz zza Buga była w większości katolicka, a jedynie przesiedleńcy z tzw. „akcji Wisła” reprezentowali obrządek greko-katolicki lub wyznanie prawosławne. Zmiany te doprowadziły do sytuacji, kiedy to dotychczasowe świątynie ewangelickie czy synagogi żydowskie świeciły pustkami i ulegały dewastacji. Poza dominacją opcji wyznania katolickiego

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 81-82.

<sup>17</sup> B. Nitschke, *Wysiedlenie*, s. 71-72.

<sup>18</sup> M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944-1950*, Warszawa 1986, s. 236-237.

<sup>19</sup> R. Wiatrowski, *Dni pierwsze i następne. Wspomnienia pioniera*, w: *Studia Zielonogórskie*, t. 1, pod red. A. Toczewskiego, Zielona Góra 1995, s. 132-134.

<sup>20</sup> D. Śmierchalski – Wachocz, *Migracje i początki*, s. 87.

<sup>21</sup> T. D z w o n k o w s k i, *Administracja*, s. 24.

na terenie Ziemi Lubuskiej byli obecni także przedstawiciele mniejszości religijnych wywodzących się z różnych odłamów Kościoła protestanckiego<sup>22</sup>

Ludzie w pierwszym rzędzie osiedlali się tam, gdzie był czynny kościół i ksiądz katolicki. Były zatem wypadki opuszczania zajętego wcześniej gospodarstwa i przenoszenia się bliżej kościoła. Czasami ludzie umawiali się z kolejarzami, aby ci donosili im o jadącym księdzu w pociągu. Nierzadko napadano wtedy na pociągi i siłą zabierano księdza do siebie. Niekiedy osadnicy nie chcieli wychodzić z transportu, dopóki nie upewnili się czy na miejscu jest ksiądz. W tym czasie obecność kapłana w danej miejscowości była gwarantem stabilności i najcenniejszym skarbem. Mieszkańcy zatem chętnie pomagali księdzu: przy odbudowie zniszczonych świątyń poprotestanckich i w ich adaptacji do celów kultowych, przy urządzaniu plebani, nie szczędzili także pieniędzy przy zakupie sprzętu liturgicznego, mimo iż sami cierpieli biedę. Dla nowych osadników wiara i świadomość obecności kapłana była gwarantem Bożego błogosławieństwa na każdym odcinku ich życia w nowej rzeczywistości. Obowiązkowo zatem wszystkie uroczystości odbywały się przy udziale księdza. Obok jednak ludzi gorliwych pod względem religijnym, sporo znalazło się takich, którzy byli w konflikcie z wymaganiami Kościoła czy nawet obojętnych religijnie. Zaciążyła tu przede wszystkim ostatnia wojna, a spotęgowała atmosfera chaosu i bezprawia panująca na Ziemiach Odzyskanych. Duża część ludzi nie miała możliwości uczęszczać do kościoła podczas wojny, przez co nastąpiło odzwyczajenie od praktyk religijnych. Poza tym niektórzy wrócili z obozów niemieckich po tragicznych przeżyciach, a co za tym idzie, mocno zachwiani religijnie. Skutkiem wojny była również demoralizacja społeczeństwa, rozbite małżeństwa, rodziny, a zwłaszcza plaga pijaństwa. Wielu zakładało na Zachodzie nowe rodziny, nie mając potwierdzonego stanu wolnego. Dotyczyło to szczególnie osadników wojskowych. Na Ziemi Odzyskane trafiały bardzo często osoby żyjące bez ślubu kościelnego, uciekając przed opinią środowiska. W tak skomplikowanych warunkach zorganizowanie normalnego życia religijnego było niesłychanie trudne. Typ religijności, formy manifestowania uczuć religijnych zależne były w dużej mierze od pochodzenia regionalnego<sup>23</sup>

---

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Sprawozdania Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w Gorzowie Wlkp., sygn. 55.

<sup>23</sup> E. W e l z a n d t, *Ludność diecezji gorzowskiej*, GWK 1970, nr 7, s. 217.

### 3. KAPŁANI I ICH POSŁUGA

Postępy migracyjne powodowały, iż potrzeba było coraz większej rzeszy kapłanów, których jednak brakowało. I mimo wielu innych problemów, była to w tym czasie największa trudność Kościoła katolickiego na Ziemiach Odzyskanych. Dlatego już 1 IX 1945 r. ks. Administrator wystosował orędzie, m.in. na łamach nowego urzędowego pisma pt.: *Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej*, w których pisał: „Dziękuję Wam, drodzy kapłani świeccy i zakonni, że porzuciwszy wygodniejsze może warunki życia w uporządkowanych stosunkach, stanęliście do tej misyjnej służby. (...) Współdziałając wszyscy bez zastrzeżeń dla Boga i w świętym uporze każdy na swoim odcinku, zgotujmy tu Panu wspaniały przybytek! Oczy całego świata zwrócone są na nas. Niechaj Matka nasza Kościół św. i ukochana Rzeczypospolita spoglądają z dumą i radością na wysiłki nasze i owoce naszej służby. Pokolenia zaś przyszłe, wspominając nas, niechaj powiedzą: Oto ci, którzy zbudowali «dom Boży i bramę niebieską»”<sup>24</sup>

Już pod koniec 1945 r. pracowało na terenie administratury 202 księży diecezjalnych i zakonnych, z których każdy obsługiwał większą ilość kościołów rozrzuconych na wielkich przestrzeniach. Byli zatem kapłani, którzy każdego tygodnia wyruszali na objazd misyjny trwający od niedzieli do soboty. Dzięki temu zaś ludzie mieli możliwość być na Mszy św. przynajmniej w ciągu tygodnia. Trzeba jednak zaznaczyć, iż oprócz normalnej pracy duszpasterskiej każdy kapłan musiał zabiegać o wyposażenie kościołów, brał często udział przy zakładaniu świetlic, organizowaniu kolonii dziecięcych itp. Wiele czasu kapłańskiego pochłaniała jednak praca katechetyczna wśród dzieci i młodzieży. Księża uczyli religii najczęściej w kilku szkołach, a dodatkowo musieli przygotowywać do I-ej Spowiedzi i Komunii św. roczniki dzieci spóźnionych w wyniku wojny (m.in. w *Zarządzeniach* ukazała się szczegółowa instrukcja w sprawie nauki przygotowawczej dzieci do sakramentów)<sup>25</sup>; . Na uregulowanie czekały także sprawy małżeńskie. Ks.

---

<sup>24</sup> E. Nowicki, *Orędzie Ks. Administratora Apostolskiego do kapłanów*, Zarządzenia Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej (dalej ZAA), dnia 15 IX 1945, s. 2-4.

<sup>25</sup> *Instrukcja* przewidywała przygotowywanie dzieci do sakramentów w trzech grupach wojennych, tj. pierwsza obejmowała dzieci od 14 roku życia wzwyż i przewidywała okres przynajmniej 6 miesięcy w wymiarze 2 godz. tygodniowo; druga, to dzieci od 12 do 14 roku życia, które powinny pobierać naukę przez 1 rok w dwu godz. tygodniowo oraz trzecia, obejmująca dzieci poniżej 12 roku życia. Nauka dla nich trwała 2 lata w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Tam że, s. 12-13.

Nowicki pierwsze zarządzenia w tej sprawie wydał już na przełomie października i listopada 1945 roku. Poleciał m.in., aby jeszcze w grudniu księża wzywali z ambony wiernych, którzy zawarli związki małżeńskie w czasie wojny z zastosowaniem formy nadzwyczajnej, dla dokonania zapisu w księgach parafialnych<sup>26</sup> Ukazała się również instrukcja w kwestii postępowania przy domniemanej śmierci współmałżonka. Wszystkie powyższe działania miały pomóc wiernym w uspokojeniu sumienia i odzyskaniu pełnej jedności z Kościołem<sup>27</sup> Jeszcze w roku 1945 pojawiła się możliwość tworzenia parafialnych oddziałów Stowarzyszenia Żywego Różańca, których zadaniem miało być pobudzanie wiernych do wielbienia NMP, zwłaszcza poprzez odmawianie różańca, krzewienie czystości obyczajów oraz podejmowanie działalności apostołskiej<sup>28</sup> Miał to być jeden ze sposobów walki z rozkładem moralnym lat powojennych.

Kościół katolicki musiał szybko odczytywać „znaki czasu”, dlatego nie mógł biernie spoglądać na ludzką niedolę, zarówno moralną jak i materialną, której nie brakowało zaraz po wojnie. Już na początku 1946 roku została wznowiona działalność parafialnych oddziałów organizacji „Caritas” Wobec licznych przypadków ludzkiej nędzy miała ona pobudzić wiernych do wzajemnej pomocy, dostrzegając tych najbardziej potrzebujących. Nierzadko konkretna pomoc materialna ze strony Kościoła stanowiła w tym czasie jedyną namacalną działalność ówczesnych instytucji na rzecz społeczeństwa, przekraczającą sferę deklaracji słownej<sup>29</sup> W marcu tego roku ks. Administrator zainicjował powstanie Krucjaty Eucharystycznej Dzieci, której dyrektorem został ks. mgr Maciej Szałagan. Zadaniem tej organizacji było zajęcie się dziećmi, poprzez wychowanie ich do pogłębionego życia religijnego i eucharystycznego, kształtowanie sumienności i rozwijanie cnót oraz praktykowanie życia apostołskiego. Był to jeden ze sposobów zaleczania w dzieciach ran, spowodowanych okropnościami minionej wojny<sup>30</sup> Prawdziwym jednak wyzwaniem dla Kościoła okazała się młodzież, często nad wyraz dojrzała, doświadczona przez życie. O nią też toczyła się batalia w pierwszych miesiącach po wojnie między katolicyzmem i orientacją polityczną ugrupowań prawicowych a ideologią komunistyczną, która intensywnie szukała

---

<sup>26</sup> Obowiązywały dodatkowo specjalne zalecenia w kwestii zawierania małżeństw przez osoby odbywające służbę wojskową, tj. potrzebna była zgoda przełożonego.

<sup>27</sup> ZAA, październik-listopad 1945, s. 9-17.

<sup>28</sup> ZAA, grudzień 1945, s. 3-7.

<sup>29</sup> ZAA, styczeń 1946, s. 1-16.

<sup>30</sup> Do Krucjaty Eucharystycznej mogła należeć młodzież do 15 roku życia. ZAA, marzec 1946, s. 1-5.

narybku do swoich organizacji. Nabór w tym czasie prowadziły z jednej strony Związek Walki Młodych (ZMW) i Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OM TUR) jako zaplecze Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Partii Socjalistycznej, z drugiej zaś Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), popierające wizję Polski sanacyjnej. Konserwatywny obóz Mikołajczyka popierały także odradzający się skauting oraz „początkowo”<sup>31</sup> Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży jako sensu stricte organizacja kościelna, dobrze prosperująca w okresie międzywojennym, której celem było pogłębienie wiary i wiedzy religijnej a także krzewienie innych cnót wśród młodego pokolenia<sup>32</sup> Dla Kościoła stawka była ogromna, tj. nie dopuścić do ateizacji młodzieży. Z pomocą przyszły tu: Akcja Katolicka, Sodaliczka Mariańska<sup>33</sup> oraz Milicja Niepokalanej<sup>34</sup> Ich zadaniem było pobudzanie wiernych do prowadzenia aktywnego życia religijnego, apostołskiego nie tylko w parafii, ale i poza jej granicami. Wierni zaangażowani w tych organizacjach mieli reprezentować interesy Kościoła i ludzi wierzących na arenie życia publicznego. Elementem integrującym środowiska były także rady parafialne. Stanowiły one nierzadko pierwszy lokalny samorząd<sup>35</sup> W większość powstałych parafii proboszczowie organizowali także misje ludowe dla odrodzenia życia religijnego. Władze kościelne szczegółowo instruowały duszpasterzy w kwestii spowiedzi wielkanocnej<sup>36</sup>, zalecając im bardzo indywidualne traktowanie tego sakramentu, powierzając każdemu penitentowi odpowiednią ilość czasu,

---

<sup>31</sup> 2 listopada 1947 roku w organie Naczelnego Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” zamieszczono jawne wystąpienie przeciw KSM: „Zakładanie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej organizacji świeckiej, prowadzonej przez księży w duchu wstecznej ideologii i przy stosowaniu patronackich metod wychowawczych, Zarząd Główny ZMWRP „Wici” zmuszony jest uznać za zmierzające do zaostrenia prowadzonej od lat walki z samodzielnym postępowym ruchem chłopskim. Zarząd Główny wzywa wszystkich członków organizacji do przeciwstawienia się tej, często maskowanej celami religijnymi, szkodliwej dla wsi i ruchu ludowego akcji kleru” ZAA, styczeń-luty 1948, s. 73.

<sup>32</sup> ZAA, kwiecień-maj 1946, s. 18-22.

<sup>33</sup> ZAA, marzec-kwiecień 1949, s. 108-114.

<sup>34</sup> 2 października 1947 roku Rada Ministrów wydała zarządzenie o powszechnym obowiązku rejestrowania stowarzyszeń służących celom kultowym i wyznaniowym (Dz. U. R.P. nr 65, poz. 395).

<sup>35</sup> T. D z o n k o w s k i, *Administracja*, s. 32.

<sup>36</sup> W 1947 roku wprowadzono kartki do spowiedzi wielkanocnej. Chodziło o większe zmobilizowanie wiernych do korzystania z sakramentów św., a także o pozyskanie większego rozeznania w kwestii życia religijnego parafian. ZAA, styczeń-luty 1947, s. 33.

zwłaszcza, że były to często spowiedzi po wielu latach<sup>37</sup> Z inicjatywy Kościoła bardzo wcześnie zaczęto tworzyć organizacje trzeźwościowe, aby w ten sposób walczyć z plagą pijaństwa w pierwszych latach po wojnie. W tym duchu specjalną odezwę do kapłanów i wiernych wydał ks. Nowicki 27 stycznia 1948 roku, w której zachęcał wszystkich do abstynencji zwłaszcza w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu oraz w czasie Wielkiego Tygodnia, a kapłanów do urządzania nabożeństw ekspiacyjnych w tej intencji<sup>38</sup> Szeroko rozumianą opieką duszpasterską obejmowano zarówno wiernych obrządku łacińskiego jak i greko-katolickiego. Kościół nie ograniczał się jednak w swoich działaniach tylko do sfery religijnej. Księża proboszczowie mieli obowiązek współpracować z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym, a później także z innymi instytucjami i organizacjami, systematycznie ogłaszając z ambony nazwiska osób zaginionych<sup>39</sup> Kościół pomagał ludziom w tym tak trudnym okresie jak tylko mógł i potrafił. Zachowywał jednakże dystans wobec nowej rzeczywistości. M.in. nie wolno było księżom podejmować jakichkolwiek funkcji świeckich (np. mandatu poselskiego, pracy we władzach samorządowych) czy też publikowania artykułów i książek o tematyce świeckiej. Każda zaś taka działalność wymagała wcześniejszej zgody kurii<sup>40</sup> Kościół chciał w ten sposób stworzyć na swoim terenie tamę dla ideologii komunistycznej oraz innych czynników destrukcyjnych.

Dzieło pracy duszpasterskiej było ogromne, ludzi zaś mało, dlatego ks. Nowicki jeszcze w 1945 roku skierował gorący apel do przełożonych zakonów i zgromadzeń zakonnych, aby wysyłali na Ziemię Zachodnie księży z pomocą duszpasterską<sup>41</sup> Z „odsieczą” w niedługim czasie pośpieszyli: chrystusowscy, kapucyni z Krakowa, oblaci, salezjanie, misjonarze á Paulo, jezuici, franciszkanie, saletyni, zmartwychwstańcy, kanonicy regularni, bazylianie. Dołączali do nich także księża, którzy przyjeżdżali na Ziemię Zachodnie ze swoimi parafianami zza Buga. Ks. Administrator przyjmował wszystkich zgłaszających się kapłanów, przy zachowaniu jednak znacznej dozy ostrożności<sup>42</sup>

<sup>37</sup> ZAA, marzec 1946, s. 12.

<sup>38</sup> ZAA, styczeń-luty 1948, s. 22-23.

<sup>39</sup> ZAA, marzec 1946, s. 13-14.

<sup>40</sup> ZAA, sierpień-wrzesień 1946, s. 11-12.

<sup>41</sup> M.in. taki list z 28 września 1945 r. ks. E. Nowicki napisał do ks. Józefa Kryski, wizytatora Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księżów Misjonarzy. S. Rospond CM, *Zgromadzenie Księżów Misjonarzy św. Wincentego á Paulo w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej w latach 1945-95*, w: Księga pamiątkowa, s. 503.

<sup>42</sup> Ks. dr E. Nowicki wydał zarządzenie z dnia 7 września 1945 r., które zalecało: „aby wszyscy kapłani, przebywający na terenie Administratury dłużej niż 10 dni, zgłaszali się do Kurii i przedstawili swoje dokumenty kapłańskie.

Także już w roku 1946 władze kościelne rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę akcję powołaniową. Zgodnie z zaleceniem, duszpasterze mieli obowiązek w miesiącach: czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu po każdej Mszy św. odmawiać modlitwę o powołania kapłańskie w połączeniu z antyfoną *Pod Twoją obronę*, w każdą zaś sobotę ponadto dołączyć modlitwę pap. Piusa XII w intencji powołań kapłańskich. Oprócz tego wszyscy kapłani mieli zachęcać wiernych do uczestniczenia w nabożeństwach październikowych oraz do przyjmowania Komunii św. także w tej intencji<sup>43</sup>

Rządca zdawał sobie sprawę, że kapłani, przybywający do pomocy, względnie osiedlający się na tym terenie, to tylko chwilowe i w dodatku fragmentaryczne rozwiązanie problemu braku duszpasterzy, dlatego bardzo wcześnie pojawiła się inicjatywa utworzenia Seminarium Duchownego. Jednak wielu chętnych do stanu kapłańskiego nie miało matury, z tego też względu już 4 czerwca 1946 roku zostaje utworzone Niższe Seminarium Duchowne w Gorzowie Wlkp. W następnym zaś roku, ze względu na ogromną objętość terytorialną administratury, powstają jeszcze dwa seminaria niższe, tj. w Słupsku i Wschowie. Ponadto 13 października 1947 roku rozpoczyna się pierwszy rok akademicki w Wyższym Seminarium Duchownym w Gorzowie Wlkp. Trzydzieści dni później, 26 października ks. kard. A. Hlond Prymas Polski dokonał uroczystego poświęcenia nowego Seminarium. Pierwszy nabór liczył 53 alumnów, których formacji podjęli się Księża Misjonarze św. Wincentego á Paulo z Krakowa. Z czasem, ze względu na duży napływ kandydatów do Wyższego Seminarium Duchownego, budynki przeznaczone na ten cel w Gorzowie okazały się niewystarczające, dlatego w następnych latach kolejny rządca, ks. prał. Zygmunt Szelażek rozpoczął starania o przejęcie zabudowań klasztoru pocysterskiego w Paradyżu-Gościkowie, które dotychczas znajdowały się pod zarządem księży salezjanów<sup>44</sup>

Poza dopływem nowych szeregów kapłańskich sprawą niezbędną wobec ogromu pracy duszpasterskiej na Ziemiach Odzyskanych było zachęcanie kapłanów do kontynuowania osobistej formacji ascetyczno-intelektualnej. Dbając zatem o właściwy poziom życia duchowego kapłanów ks. Nowicki 7 listopada 1946 roku wznowił działalność Unii Apostolskiej Kleru<sup>45</sup> na terenie administratury, której pierwszym

---

Kapłanów, którzy nie mogą wykazać się takim dokumentem, nie należy dopuszczać do spełniania czynności kapłańskich...” ZAA, 15 września 1945 r., s. 8-9.

<sup>43</sup> ZAA, czerwiec-lipiec 1946, s. 31-32.

<sup>44</sup> E. W e l z a n d t, *Rys historyczny*, s. 209-210.

<sup>45</sup> W 1640 roku ks. Bartłomiej Holzhauser założył Unię Apostolską, organizując pierwszą wspólnotę kapłanów świeckich jako instytut w Tittmoning w diecezji Solnogradu. Papież Innocenty X w roku 1647 stowarzyszenie to

dyrektorem został ks. prof. Karol Czubryj<sup>46</sup> Poza nią, w roku 1948 pojawiła się kolejna możliwość zrzeszania szeregów kapłańskich w dążeniu do osobistej świętości tym razem poprzez Ligę Świętości Kapłańskiej<sup>47</sup> Warunkami, które należało spełnić, aby przystąpić do tego stowarzyszenia były: zaofiarowanie się Sercu Jezusowemu według formy przepisanej dla członków Ligi, odprawianie Mszy św. w intencji Ligi oraz zachowanie stanu łaski uświęcającej<sup>48</sup> Kościół przygotowywał w ten sposób swoje zaplecze do długoletniego pojedynku z władzą komunistyczną, którego stawką miało być ludzkie sumienie.

Sfałszowanie wyników referendum w czerwcu 1946 r. oraz kontrolowane wybory do sejmu w styczniu 1947 roku umocniły komunistów w przekonaniu o własnej bezkarności. Już wtedy miały miejsce pierwsze akty dyskryminowania ludzi wierzących. Ofensywa antykatolicka rozpoczęła się jednak dopiero po 1 marca 1948 roku, kiedy to pap. Pius XII wystosował list do biskupów niemieckich, w którym potępił masowe wysiedlenia ludności niemieckiej i wzywał do pojednania. PPR oraz ZMP organizowały wtedy masówki, w czasie których używając straszaka niemieckiego, starały się nastawiać mieszkańców Ziemi Odzyskanych przeciwko Kościołowi. W tym też roku odbył się Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS, powołując nową już oczyszczoną partię komunistyczną – PZPR. Władza ludowa została w ten sposób utrwalona, a wszyscy wrogowie, oprócz jednego zostali wyeliminowani. Od tej chwili ostatnią twierdzą innych wartości, niż te oferowane przez socjalizm, pozostał Kościół katolicki. Komuniści nie mieli zamiaru zbyt długo czekać. Kolejna zaś okazja, aby w niego uderzyć, nadarzyła się już rok później. W 1949 r. papież wydał dekret, mocą którego ekskomunikował wszystkich działaczy partii komunistycznych na świecie, w tym również w Polsce. Był to także rok „cudu lubelskiego” Rozpoczęła się zatem otwarta walka z Kościołem. Już od połowy 1949 roku większość księży na Ziemi Lubuskiej została pozbawiona prawa nauczania młodzieży w szkołach, podjęto także akcję systematycznej inwigilacji duchowieństwa<sup>49</sup> a 1 listopada tego roku

---

pobłogosławił, a Innocenty XI w 1684 roku bullą zatwierdził. ZAA, październik-listopad 1946, s. 2-3.

<sup>46</sup> Jak pisał ks. Nowicki: „Umożliwia ona urzeczywistnienie ideału duszpasterza, który wyteżoną działalność zewnętrzną i życie wewnętrzne w harmonijną całość łączyć potrafi” Tamże.

<sup>47</sup> Liga Świętości zawiązała się dnia 1 lipca 1901 roku w Amiens (płn. Francja). Jej założycielem i pierwszym dyrektorem był o. Alojzy Feyerstein. ZAA, maj-czerwiec 1948, s. 142.

<sup>48</sup> Tamże, s. 141.

<sup>49</sup> Zgodnie z zarządzeniem władz co 6 miesięcy sporządzano w referacie wyznaniowym PPRN charakterystyki wszystkim duchownym pracującym na

wydano okólnik w sprawie postępowania przy rejestracji zrzeszeń, co było równoznaczne z unicestwieniem wszystkich społecznych organizacji kościelnych. Następny cios władza wymierzyła Kościołowi w styczniu 1950 roku, dokonując upaństwowienia majątku Caritas, był to koniec tej organizacji. Rozpoczął się trudny czas dla Kościoła katolickiego w Polsce, w którym znalazł się on poza obowiązującym prawem. W ogniu zaś szykan i planowej ateizacji społeczeństwa dojrzywała wiara mieszkańców Ziemi Lubuskiej.